Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł 1·10
Kwartalnie . . . . Zł 3·30
Półrocznie . . . . Zł 6·60
Rocznie . . . . Zł 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł 200·—
1/2 strony . . . . Zł 100·—
1/4 „ . . . . Zł 60·—
1/8 „ . . . . Zł 30·—
1/16 „ . . . . Zł 15·—
1/32 „ . . . . Zł 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej Drobne za słowo 30 gr

Rok IX Tarnów, piątek dnia 20 marca 1936 r. Nr. 12

Staraniem Organizacji Sjonistycznej i org. „Mizrachi" odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 11 przedpoł. w Nowej Synagodze

Wielkie Zgromadzenie

ŻYDZI! JAWCIE SIĘ MASOWO!

Na którem przemawiać będą:
tow. JOACHIM NEIGER WOLF GÖTZLER
Dr. A. CHOMET i Dr. WOLF SCHENKEL
nt. „Obecna sytuacja żydostwa"

Imieniny Marsz. Piłsudskiego — w rok po Jego śmierci

Zgon Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego opłakiwało żydostwo całe porozrzucane na szerokich krańcach świata. A żydostwo polskie nieutulone było w żalu i bólu. Instynktownie wyczuło, że z śmiercią Józefa Piłsudskiego rozpoczyna się nowy okres w dziejach żydostwa polskiego.

Nie na laurach spoczywaliśmy za życia Wielkiego Marszałka, ale Jego obecność wystarczyła, by trzymać w karbach żywioły, które wypowiedziały teraz walkę żydostwu, niby to w imię dobra Państwa. Autorytet i blask Imienia Józefa Piłsudskiego był drogowskazem dla pokolenia, wychowanego w ciężkiej walce o Niepodległość Narodu. Przytyk, zamach na ubój rytualny, przybierająca z każdym dniem na sile heca antysemicka, ataki na uczucia religijne żydostwa nie były do pomyślenia za życia Józefa Piłsudskiego.

I to wyczuło żydostwo polskie i żydostwo całego świata, gdy przed rokiem zmarł Pierwszy Marszałek Polski. On budował potęgę Polski nie na krzywdach i łzach obywateli — nie na ruinach zniszczonych domostw i egzystencyj żydowskich. Walka z żydostwem — to nie był fundament, na którym Józef Piłsudski budował Mocarstwowość Polski. Niestety zapomina o tem tak wielu, którzy chlubią się dziś tem, że stróżami są Ideologji Józefa Piłsudskiego.

Imieniny Józefa Piłsudskiego w rok po Jego śmierci są dla nas Żydów smutnym bilansem z naszej walki o egzystencję, o życie, o godność narodową i wolność wyznania.

Jeden rok... a zdawałoby się, że cofnęliśmy się o kilka wieków wstecz. Najhaniebniejsze oszczerstwa obrażające naszą część ludzką, narodową i religijną, najdziwaczniejsze, z mroków średniowiecza pochodzące pomysły pozbycia się Żydów z Polski, „humanitarny" sposób ogłuszenia 3 i pół miljonowej ludności żydowskiej przed pozbawieniem jej wogóle możliwości życia i egzystencji — oto bilans jednego roku... po śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

I dlatego jest dziś nasz ból w dniu Imienin Józefa Piłsudskiego tak głębokim, tak wielkim.

Dr A. Ch.

Podziękowanie

WP. Drowi Adamowi Gradzińskiemu Kraków, Starowiślna 20, WP. Drowi Zygmuntowi Landauowi, Kraków, Zyblikiewicza 19, oraz WP. Drowi B. Bornsteinowi, Kraków Basztowa 11 za bezinteresowne i zupełne wyleczenie mnie z poważnej i skomplikowanej choroby, oraz za troskliwą i pełną poświęcenia opiekę w czasie choroby - składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Izak Wachsman

Budżet miejski na rok 1936-7

Zarząd miejski przedłożył preliminarz budżetu gminy miasta Tarnowa na rok 1936/37 z niedoborem w wysokości 226.804 zł. Cały budżet wynosi w wydatkach zwyczajnych kwotę 1,304.542 zł, zaś w wydatkach nadzwyczajnych kwotę 233 000 zł, a w dochodach zwyczajnych kwotę 1,077.738 zł, zaś w dochodach nadzwyczajnych kwotę 233.000 zł. Otóż ten deficyt w kwocie 226.804 zł spodziewa się zarząd miejski pokryć przez obniżenie obsługi długów na skutek postępowania oddłużeniowego, oraz przez przyznanie odpowiedniej dotacji z Funduszów Pożyczk.-Zapomog. i Skarbu Państwa.

Deficyt budżetowy nie jest dla nas nowiną. Przy wykonywaniu budżetów w ostatnich latach zarządy miejskie napotykały na deficyty, które pokrywano najczęściej operacjami finansowemi mniej lub więcej niekorzystnemi. Ale nienotowanem jest w dziejach gospodarki miejskiej, by preliminarz budżetowy zamknięty został deficytem. I nowością też jest sposób, w jaki ten deficyt ma być usunięty.

Jeżeli wykonywanie dotychczasowych budżetów wykazywało deficyty — to trudno przyjąć, by i wykonanie obecnego deficytowego budżetu nie zakończyło się niedoborem — tak, że należy się liczyć z jeszcze większym deficytem z końcem roku budżetowego. Pierwszym zatem warunkiem zdrowej gospodarki gminnej winien być zrównoważony budżet.

„Wedle stawu grobla" — oto stara zasada gospodarcza, zalecana przez wszystkich uczonych. Jeżeli dochody miasta na rok 1936/37 preliminowano tylko na kwotę 1,310.738 zł — to i wydatki na ten rok nie śmią w preliminarzu budżetowym przekraczać kwoty powyższej. Ta zasada winna być obowiązującą przy układaniu budżetu na rok 1936/37. Jeżeli bowiem zmniejszają się dochody, spowodowane dekretami rządowemi — to zmniejszone muszą być w tym roku odpowiednio i wydatki.

Liczenie na to, że postępowanie oddłużeniowe spowoduje odpisanie, odroczenie i umniejszenie znacznej części długów — upodabnia gospodarkę gminną do gospodarki kupca, który poddaje się postępowaniu ugodowemu. To nie jest gospodarka gminna oparta na zdrowych, racjonalnych zasadach. Jedynie kompresja budżetu po stronie wydatków we wszystkich działach budżetu może uratować fatalny stan gospodarki gminnej.

Musiałyby np. odpaść — jeżeli tylko pobieżnie wyliczymy niektóre pozycje — dodatkowe wynagrodzenia dla Prezydenta i Wiceprezydentów, wydatki na ogłoszenia w gazetach, na utrzymanie auta osobowego, na reprezentację, na pokrycie dyficytu tramwajowego w kwocie 34 560 zł — co jużby dało oszczędność w łącznej kwocie 45 000 zł.

Zostawmy jednak szczegóły referentowi budżetowemu. Naszem zdaniem gospodarkę uratuje nie samo postępowanie oddłużeniowe. Sanacja gospodarki miejskiej wymaga żmudnej i długiej pracy — a raczej współpracy całej ludności miasta z Zarządem miejskim. A do tego zadania nie jest zdolną ani obecna Rada miejska, ani obecny Zarząd miejski.

—t.

ברכת פרידה

לכל מכרינו שלא הספקנו להפרד מאתם פא"פ הננו שולחים בזה ברכת „חיו בשלום" וכי נזכה להתראות בקרוב בארצנו.

מאיר ליכטינגר ורעיתו

Przed nominacją zarządu kahalnego

Przesilenie w kahale nie zostało jeszcze ukończone. Nadzieje niektórych zbankrutowanych polityków kahalnych, że uda im się teraz dorwać do żłobu kahalnego zostały zawiedzione dzięki stanowisku władzy nadzorczej, która dokłada wszelkich starań, aby zarząd kahalny znalazł się w rękach godnych.

Po p. Dr. Offnerze, który zaprowadził pewien ład i porządek w kahale muszą do zarządu kahalnego wejść ludzie, którzy dają gwarancję, że gospodarka kahalna będzie nadal prowadzoną uczciwie.

Misję utworzenia zarządu kahalnego otrzymał p. Dr Basler, za którym oświadczyli się sjoniści, poważne grupy ortodoksji wraz z Agudą i szerokie koła bezpartyjnego obywatelstwa żydowskiego. Decyzja co do osoby p. Dr. Baslera była dopravdy szczęśliwą, ponieważ stał on już raz na czele zarządu kahalnego i cieszył się zaufaniem wszystkich sfer obywatelskich.

Obecna sytuacja żydostwa wpłynęła oczywiście na ustosunkowanie się poszczególnych odłamów żydostwa do sprawy utworzenia zarządu kahalnego. Sjoniści przedłożyli platformę najszerszej współpracy z wszystkiemi odłamami żydostwa — ponosząc ciężką ofiarę z zasadniczego swego stanowiska odnośnie do komisarycznych zarządów. Ale oczyścić chcemy atmosferę w ulicy żydowskiej, chcemy odebrać ludziom małym i nieodpowiednim prawo reprezentowania żydostwa tarnowskiego.

Chcemy szeroko otworzyć okna izby kahalnej, by tam wpuścić wiele świeżego orzeźwiającego powietrza. Chcemy podnieść autorytet kahału, chcemy, by kahał stał się prawdziwą reprezentacją żydostwa, chcemy, by Żydzi tarnowscy, a w szczególności, by biedota żydowska znalazła w kahale swą pomoc i ostoję w dzisiejszych tak ciężkich dla Żydów czasach. A pierwszem i głównem naszem zadaniem będzie dać gminie żydowskiej w Tarnowie zarząd kahalny wybrany przez całą ludność żydowską.

Do tej pracy stanął p. Dr Basler w poczuciu odpowiedzialności wielkiej za losy gminy żydowskiej w Tarnowie. Naszą współpracę ofiarowaliśmy i wzywamy do niej wszystkie sfery żydostwa tarnowskiego.

X.

Zjazd pod znakiem żałoby

p. Sz. Gottlieb kreśli w „Chwili“ swe wrażenia ze zjazdu przedstawicieli ludności żydowskiej odbytego w Warszawie.

Onegdaj zakończył obrady zjazd przedstawicieli ludności żydowskiej ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Wśród ogólnego napięcia odczytano rezolucje, które zostały przyjęte jednogłośnie.

Z trybuny padały ostatnie słowa pokrzepienia. Nie upadać na duchu, wytrwać, słuszna sprawa jednak zwyciężyć musi!

Ludzie, którzy od dziesięciu godzin siedzieli w tej sali i w cichem skupieniu wsłuchiwali się w wygłoszone przemówienia malujące przed nimi obraz straszliwej tragedji części ludności w państwie, pozostają jeszcze pod wrażeniem tego co słyszeli i... widzieli. Tak, te przerażone twarze delegatów z Przytyka i okolicy, mówiły same za siebie.

Niezwykły był to zjazd w dziejach żydostwa polskiego.

Zjazd bez specjalnych zaproszeń.

Na skutek notatek zamieszczonych przez warszawską Gminę Żydowską w prasie żydowskiej zjechało się tutaj przeszło 300 delegatów z 267 miast całego kraju. Przedstawiciele gmin żydowskich i rabini. Wiemy jak ciężką jest w chwili obecnej sytuacja gmin żydowskich, mimo to żadna prawie nie uchyliła się w tej pełnej odpowiedzialności chwili od wysłania chociażby jednego delegata.

O godz. 5 popoł. wielka sala Gminy Żydowskiej była już zapełniona.

Rabini i uczeni talmudu zajmują miejsca w pierwszych rzędach, dalej zasiadają delegaci świeccy.

Z Małopolski widzimy m. in. na sali rabina dra Freunda, dr. Reissa, dr. Mandla, dr. Rafała Landaua i wielu innych.

Rozpoczęcie zjazdu opaźnia się.

Egzekutywa Komitetu Obrony Uboju Rytualnego odbywa właśnie ostatnie posiedzenie z udziałem autorytetów religijnych dla definitywnego uzgodnienia rezolucyj, mających być przedłożonych zjazdowi.

Jeszcze przed zagajeniem obrad zapanował na sali nastrój niezwykle przygnębiający. Ośrodkiem zainteresowania są delegaci przybyli z Przytyka. Siedzą odrębnie, nie przemawiają ani słowa, jakby ludzie pogrążeni w ciężkiej żałobie.

Wszyscy w sali tej wiedzą już co tam zaszło i jak tragicznym finałem zakończyła się wielomiesięczna akcja antyżydowska w Przytyku i okolicy.

Jeden z rabinów wstaje i rozpoczyna modlitwę wieczorną.

Cała sala wtóruje w modlitwie. — W ciągu sekundy wielka sala obrad Gminy Żydowskiej przybiera charakter bożnicy w przededniu Święta Pojednania. A gdy rabini odmawiają tradycyjną modlitwę Kadisz odzywają się odgłosy szlochów. Teraz myśli modlących łączą się z duszami ofiar, odbywających w tej właśnie chwili ostatnią drogę ku wiecznemu spoczynkowi. Tam w małej mieścinie rusza o tym samym mniej więcej czasie smutny kondukt pogrzebowy z udziałem tysiącznych mas żydowskich ku cmentarzowi.

Zjawia się wreszcie Egzekutywa.

Przewodniczący p. Mazur zwraca uwagę, że w chwili ciężkich zmagań o utrzymanie jednej z najświętszych zasad religji żydowskiej przypada też smutny obowiązek uczczenia pamięci ofiar, które śmiercią swoją dostąpiły godności Świętych.

Wszyscy wstają z miejsc.

Trwa jednominutowe milczenie.

W tej to minucie ustały nawet szlochy.

Są to chwile pełne godności, przypominające obecnym dwutysięczną martyrologję Narodu Żydowskiego i nakazujące wytrwać w walce pomimo wzmagania się uczuć rezygnacji i rozpaczy.

Od tej chwili Zjazd pozostaje już przez całą prawie noc pod wrażeniem tragedji Żydów w owej małej mieścinie, która dostąpiła smutnego rozgłosu i zapisała jeszcze jedną kartę w historji ciężkich zmagań Narodu Żydowskiego.

Jeden za drugim wchodzą mowcy na trybunę.

Padają słowa jak gromy, słowa obrazujące naszą ciężką sytuację a nakazujące mimo wszystko nie powątpiewać w ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości.

Rabin Menachem Zemba (Warszawa): „Przeżywamy moment prawdziwego Kidusz Haszem. Wszyscy odczuwamy wielką odpowiedzialność ciążącą nad naszem pokoleniem...“

Gaon z Sochaczewa: „Nie poddajmy się uczuciom rozpaczy. W historji naszej mieliśmy już ciężkie okresy a mimo wszystko żyjemy...“

Pos. Mincberg: „Z wielu stron robiono wyrzuty pod naszym adresem, że krzyk naszej rozpaczy dociera zagranicę. Czyż to nasza wina? Czyż istnieje siła, która mogłaby nas zmusić do milczenia w chwili, gdy ciężki ból nas ogarnia?....“

Zjawiają się na sali posłowie rabin Rubinstein i dr. Sommerstein, którzy właśnie powrócili z pogrzebu ofiar w Przytyku.

Zabiera głos pos. Rubinstein. Chwilami jednak głos załamuje się wśród łez:

„Wybaczcie, że mój głos złamany... Głos ten przed godzinami opłakiwał śmierć Świętych, ofiar całego Narodu Żydowskiego. Nigdy wyobraźnia ma nie byłaby w stanie przedstawić sobie tego cośmy tam dziś widzieli...“

Pos. Sommerstein: „Brak mi słów opisać to piekło w owej krwawej mieścinie. Nigdy nie zapomnę tej sceny gdy masy Żydów goniły za naszym samochodem i wołały: „Ratujcie nas, bo giniemy!“

Rabin Brodt: „Jeśli zakaz uboju będzie przeprowadzony, wówczas niechaj wszyscy nasi posłowie, senatorowie, radni gmin miejskich i żydowskich złożą swe mandaty. Wówczas sami też wystąpimy z wnioskiem o rozwiązanie naszych gmin, których działalność zostałaby podkopana...“

W takim nastroju nie było nic bardziej naturalnego jak przyjęcie rezolucji o ogłoszeniu miesiąca żałoby Żydostwa polskiego (termin później będzie ogłoszony) z wstrzymaniem się od spożycia mięsa i zamknięcia sklepów żydowskich na jeden dzień na znak protestu przeciw naruszeniu jednej z najświętszych zasad religji żydowskiej.

ADWOKAT
Dr ADOLF FÖRSTER
prowadzi kancelarję
w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 13, II p.

Nacjonalizm występny

Agencja prasowa „Iskra“ ocenia działalność endecji w sposób następujący:

„Zdrowy nacjonalizm, oparty na poczuciu dumy narodowej, wiary w posłannictwo narodu, na rzetelnej pracy społecznej, jest źródłem twórczem i siły narodowe pomnaża. Nacjonalizm Stronnictwa Narodowego jest niezdrowy. Pamiętać bowiem musimy: naród polski stworzył, ma i mieć będzie Państwo Polskie. Kto w imię rzekomych interesów narodu szkodzi Państwu, spotkać się musi z bezwzględnością prawa państwowego i władzy“.

Słowa te wypowiedziane w Sejmie przez ministra spraw wewnętrznych doskonale charakteryzują prawdę o treści wewnętrznej przywłaszczającego sobie miano narodowego stronnictwa endecji. Rozbieżność między słowem a czynem, hasłami a praktyką życia w tem stronnictwie są tak ogromne, że tylko bardzo naiwni, lub ślepi ludzie ich nie dostrzegają. Trudno bowiem nie czuć głębokiego wstydu i upokorzenia, gdy się obserwuje metody roboty endeckiej.

Czy wielkość Państwa, w którem gospodarzem jest naród polski, wymierza się pałką i hałasem? Zbrodnią i sianiem nienawiści wewnętrznych? Czy za posłannictwo narodu przyjąć można budzenie barbarzyńskich instynktów i nienawiści, judzenie jednych Polaków przeciw drugim, sianie zamieszek, organizowanie bójek i ekscesów?

Cóż to ma wspólnego z ideologją?

Gdy przyjrzymy się rejestrowi skazanych ostatnio członków Stronnictwa Narodowego za ekscesy, gdy przejrzymy osobowy skład tego stronnictwa w różnych ośrodkach kraju, do przedziwnych zaprawdę dojdziemy konkluzji.

Oto do oddziału częstochowskiego Stronnictwa Narodowego rekrutowano na członków zawodowych kryminalistów, używając ich następnie do ekscesów, organizowanych i prowokowanych przez to Stronnictwo. Kierownicze stanowiska w oddziale zajmowali ludzie skazani w swoim czasie za komunizm. Stanowisko wiceprezesa oddziału powierzono notowanemu w policji włamywaczowi, na członków przyjęto 2-ch skazanych za morderstwo, 2 ch za rozbój, 2-ch za napad z bronią w ręku, 84 osoby skazane za kradzież, 1 fałszerza dokumentów, 5 ciu przemytników, 10-ciu złodziejów kolejowych i leśnych, 6-ciu paserów itp.

Gdzież wśród takich ludzi miejsce dla ideologji? Czy tacy ludzie mogą reprezentować dumę narodową, posłannictwo narodu i jego twórcze siły?

Działalność Stronnictwa, oparta na takich elementach — to już nietylko antyrządowa działalność, ale i antyspołeczna i antypaństwowa. To oparcie się na czynnikach anarchizujących i napewno zainteresowanych zgoła nie dla ideowych celów — w wywołaniu stanu zamętu i niepewności.

Jeśli przejrzeć rejestr wyroków, wydanych przez sądy w różnych częściach kraju, na członków Stronnictwa Narodowego — znajdziemy jeszcze silniejsze potwierdzenie prawdy, że stronnictwu temu odmówić się musi wszelkiego tytułu do reprezentowania dodatnich i twórczych sił narodu, cech pozytywnych polskich. Ujawni się przed nami raz jeszcze prawda, że mamy tu do czynienia ze zdegenerowanym ruchem nadużywającym miana narodowego, wyzyskującym uczuciowy stosunek społeczeństwa do poczucia narodowego, a odsłaniającym w gruncie rzeczy wszelkie znamiona anarchizujących sił, dla których niema niegodziwych środków: fałsz, kłamstwo, oszczerstwo, podjudzanie, nienawiść — nawet występek czy zbrodnia, wszystko jedno — kryminalna czy polityczna — wszystkie są dobre, jeśli służyć mogą wypaczonym zamierzeniom stronnictwa.

Cisną się tu słowa wypowiedziane w Sejmie przez generalnego referenta budżetu, wicemarszałka Miedzińskiego, który z całym spokojem, ale i siłą skwalifikował działalność Stronnictwa Narodowego.

„Mówi się tak dużo, że Państwo Polskie ma być wielkie i silne, że szczególnie trudnem jest jego położenie między państwami, o ustrojach silnych i o skupionem dysponowaniu tą siłą w jednych rękach. Gdy się te rzeczy widzi i uważa utrzymanie spoistości i ładu za warunek naszej siły obronnej, to czy można zaliczyć do dziedziny ideologji rzeczy, które kolportowane są szeroko w pismach i ulotkach organizacyj, mających usta pełne słów o wielkości Narodu Polskiego (tu mówca cytuje z wydawnictwa Stronnictwa Narodowego wezwanie do składek na dynamit i browningi). Sądzę, że każdy obywatel powie, że taka akcja, nie jest ideologją, że w stosunku do takiej akcji, opartej na browningu i dynamicie, Rząd ma obowiązek stosować te środki, które mu prawo w ręce daje.

Odmawiamy też Stronnictwu Narodowemu miana narodowego i piętnować je będziemy znakiem poniżenia godności Narodu i jego roli posłanniczej. Uznać je musimy za objaw zboczonego nacjonalizmu, nacjonalizmu dziwnego autoramentu, gdyż zmierza do rozbicia, a nie skupienia żywych sił, do osłabienia, a nie wzmożenia wielkości Polski.

Zdrowy patrjotyzm opierać się bowiem winien na promieniowaniu narodu na elementy obce, wciąganie ich w krąg własnego oddziaływania kulturalnego, budzenie poszanowania i umiłowania dla wytwarzanych przez Naród wartości. Nie da się tego uzyskać przez mechaniczne narzucenie, które może dać tylko pozorne efekty — cech zewnętrznych. Cała tradycja polska wskazuje na takie właśnie rozumienie budowania siły Narodu i jego powagi. Cała zaś działalność endecji wskazuje na nawiązanie do roli tych czynników, które siłę Polski niszczyły, powagę poniżały, rozwój hamowały. Tak jest — tenci sam znak Targowicy na sobie po dziś dzień nosi — i dlatego to myślenie z duszy polskiej, a takie działania z życia polskiego wyplenione być muszą“.



Strejk demonstracyjny

W dniu, w którym projekt posłanki Prystorowej o zakazie uboju rytualnego był rozpatrywany przez Sejm, we wtorek 17 b. m., ludność żydowska spontanicznie urządziła demonstrację dla wyrażenia swego protestu przeciw próbom zamachu na wolność religijną zagwarantowaną konstytucją, oraz przeciw ostrej hecy antysemickiej i gwałtownym czynnym wystąpieniom antyżydowskim, które szczególnie w ostatnim czasie przybrały na sile i gwałtowności.

Protest ten był cichy i spokojny, pełen powagi i skupienia. Przez dwie godziny od 11 do 1 wszystkie sklepy żyd. (z wyjątkiem Del Ki) były zamknięte. Wszyscy robotnicy żydowscy wszystkich odcieni porzucili pracę na te dwie godziny, by na zebraniach dać wyraz swemu oburzeniu i protestowi przeciw antysemityzmowi, który się ostatnio rozpanoszył w całym prawie kraju.

Robotnicy odbyli trzy zgromadzenia. Jedno w lokalu związków zawodowych, na którem przemawiali pp. Zeller, Batist, Kalfus i Bittner, drugie w lokalu Kultur-Ligi, na którem przemawiali S. Grünstein, S. Sporn i Schiff; i trzecie w lokalu „Jutrzenki“ na którem przemawiali J Sukman, L. Gottlob i Kalb. Wszyscy mowcy wyjaśniali tło i przyczyny tej hecy antysemickiej, przyczem podkreślali, że robotnik żydowski odważnie i godnie stawał będzie w obronie swej czci i pozycyj gospodarczych. W końcu przyjęto odpowiednie rezolucje.

Demonstracyjny ten strejk wywarł w Tarnowie potężne wrażenie.

Pierścionki zaręczynowe i ślubne
oraz wszelkie prezenty okolicznościowe, zegarki najlepszych marek, srebro stołowe, lichtarze, papierośnice i t. d. — poleca
SKŁAD JUBILERSKI
S. LEDERBERGERA, Krakowska 4
Szacowanie przedmiotów wartościowych bezpłatnie

PUDER, ROUGE, POMADKA DO UST

LASÈGUE PARIS

podnoszą wdzięk i urodę wytwornej Pani

Histadrut Haowdim

W organie młodzieży ogólno sjońskiej „Hanoar Hacijoni ukazał się następujący artykuł:

„I my dla których „Histadrut Haowdim" stanowi zamkniętą już kartę, dołączamy się do liczby święcących jej jubileusz. Acz zzewnątrz, niemniej dumnie, spoglądamy na konstruktywne zdobycze tej pierwszej organizacji robotniczej w Palestynie. Nie zazdrość bowiem, ani nienawiść — jak to się chce nam wmówić spowodowały rewizję naszego stosunku do „Ogólnej organizacji robotniczej". Jedynie pod aspektem dobra sjonizmu, doszliśmy do konieczności zerwania z Histadrutem i stworzenia samodzielnej organizacji robotniczej ogólno-sjonistycznej.

Z tego też punktu widzenia osądzamy dziś jubileusz Histadrutu, w którym przez długie lata widzieliśmy jedyną ostoję budującego się Jiszubu.

Dużo zrobił ten związek zawodowy dla żydowskiej Palestyny i związał się niezwłocznie z historją naszego odrodzenia. Łożenie podwalin w zrujnowanym wojną kraju, budowa szos i osiedli, przygotowanie możliwości dla szerszej alij[i], wzmocnienie ducha hebrajskiego i umożliwienie Żydowi golusowemu przejścia do pracy produktywnej — oto łańcuch zasług Histadrutu. Podkreślamy dziś to tembardziej, że z odległości 15 lat okazuje się, że olbrzymi nakład energji i potencjonalnych sił, który został włożony — nie poszedł na marne. Ocena pozytywnego dzieła nie może jednakowoż ukryć przed nami ujemnych cech tej wielkiej budowy i grożących stąd niebezpieczeństw naszemu dziełu odbudowy. Zamiana siły budującej na narzędzie partyjne, podszywanie się pod firmę Histadrutu przy wyborach, rozbijanie jedności Jiszubu (sport, szkolnictwo), oraz wprowadzenie niezdrowego ducha nienawiści klasowej — oznaczają staczanie się po równi pochyłej w dół!

Upadek moralnego wpływu na jednostkę, który się wyraził w niemożności przeciwstawienia się ucieczce robotnika ze wsi do miasta w okresie prosperity i groźne fermenty w obecnych czasach przesilenia — zapisujemy przedewszystkiem na konto frazeologji socjalistycznej, która zajęła miejsce świadomości narodowej. Mamy wrażenie, że o ile w pierwszych latach „budowa" przeważała ujemne cechy szkodliwego nastawienia i nie dały się bardzo we znaki Jiszubowi — to w okresie ostatnim owoce długoletniej pracy dojrzały szczególnie na tym drugim odcinku. Odrzucenie układu, a tem samem pokoju w Jiszubie, nieprzezwyciężone trudności w uregulowaniu stosunków pracy i radykalizacja w szeregach robotniczych — przeważa swym ciężarem nawet pozytywne zdobycze. Bo cóż oznacza budowa szosy lub nawet całej kolonji wobec naprężonych stosunków w Jiszubie, wobec permanentnej walki o władzę i hegemonję? Obawiamy się, że koalicja w Iriat Tel Awiw i propozycja ugody ze Smilańskim obliczone są tylko na czas aktualnego niebezpieczeństwa Rady Legislatywnej — a nie świadomości konieczności trwałego zespolenia sił przy odbudowie. A uprawnieni do tego twierdzenia jesteśmy niezdecydowanem, nawet dziś, stanowiskiem wielkiej części członków Histadrutu do dopiero co zawartej koalicji w T. A.

Histadrut Haowdim łamie się pod naporem dwóch sił, którym chciała jednocześnie służyć narodowej i klasowej. Nie miała odwagi zrzec się jednej na korzyść drugiej i stąd biorą się jej kryzysy z jednej strony, oraz powstanie równoległych organizacyj zawodowych w Palestynie. Nie ogłosiła się dotychczas częścią światowej organizacji sjon., nie chcąc tracić lewicy Poale Sjonu i kilkudziesięciu robotników arabskich — nie miała jednakże zarazem odwagi na zaangażowanie się w „Irgun meszutaf".

W 15-to lecie Histadrutu przypominamy jej przywódcom, że tylko z ich własnej winy nie zachowała ona monopolicznego stanowiska, które powołana była Histadrut zachować. Przez to, że i nas zmusili do rewizji naszego stosunku.

Życzymy „Histadrut Haowdim" dalszego kontynuowania pracy w kierunku budowy Jiszubu — przy jednoczesnem dostosowaniu aktywności politycznospołecznej do potrzeb całego Jiszubu, w myśl interesów całego narodu. Na tym odcinku możliwe jest zetknięcie się i współpraca niezależnego obozu robotników ogólno-sjon. z Histadrut Haowdim.

Agencja pocztowa w Klikowej

Z dniem 11 marca b. r. uruchomiono agencję pocztową bez telegrafu i telefonu w Klikowej pow. Tarnów.

Do miejscowego obszaru pocztowego agencji włączono gromadę Klikowa, zaś do zamiejscowego gromadę Biała.

Agencja połączona jest z urzędem pocztowym Tarnów 2, jednorazowym chodem posłańczym.

Odgłosy XVII konferencji krajowej

Tow. Drowi Chometowi znowu dostało się w „Diwrej Akiba". Nie jestem jego obrońcą, ale dla oczyszczenia atmosfery w naszem życiu organizacyjnem zabieram głos w odpowiedzi na „odgłosy" w „Diwrej Akiba".

Młodzież z Akiby jest dziwnie rozpieszczona, a czasem to już zbyt rozzuchwalona. Kto nie jest patronem Akiby, kto nie zachwyca się „ideologją" Akiby, kto nie pochwala wszystkich pociągnięć Akiby — ten jest wrogiem, tego napada się, nie licząc się z jego zasługami i pozycją w organizacji.

Od młodszych ideowców wymaga się przedewszystkiem, by posługiwali się prawdą i tylko prawdą.

Nie jest więc prawdą, że tow. Dr Chomet (a nie p. Dr Chomet — towarzysze z Akiby!) w artykule p. t. „Po XVII konferencji krajowej" złorzeczył tym, którzy wybrali tę Egzekutywę. Tow. Dr Chomet wyraził tylko zapatrywanie, że do Egzekutywy nie powinne były wejść osoby, które zwalczają zasady i ideologję związku światowego ogólnych sjonistów.

„Diwrej Akiba" oburza się zaś z tego powodu, że tow. Dr Chomet nie identyfikuje większości na XVII konferencji krajowej z Akibą. Otóż raczą młodzi towarzysze z Akiby przyjąć do wiadomości, że organizacja sjonistyczna w zachodniej Małopolsce i Śląsku nie jest identyczną z ruchem młodzieży Akiba. Aczkolwiek młodzież z Akiby wiele przyczyniła się do rozwoju i rozrostu naszej organizacji — ale daleko jeszcze do twierdzenia, że „masy ogólno-sjońskie" i „przytłaczająca większość" na XVII konferencji krajowej, a „jeden odłam młodzieży" — to te same elementy. Czas skończyć z temi przechwałkami, że organizacja sjonistyczna w zachodniej Małopolsce i Śląsku a Akiba — to tosamo. Akiba jest ruchem młodzieży ogólno sjonistycznej i obce są nam pojęcia jakiegoś „akibizmu" czy „wybrańtwa" organizacyjnego. Nie chcemy też wdać się obecnie w dyskusję, kto wybrał obecną Egzekutywę — czy tylko „jeden odłam młodzieży", czy także masy sjon. Dla nas jest obecna Egzekutywa władzą, której winniśmy posłuch i złą przysługę wyrządza „Diwrej Akiba" autorytetowi obecnej Egzekutywy, jeżeli wywołuje dyskusję na temat większości na konferencji i „jednego odłamu młodzieży".

Nie wiemy, czy Egzekutywa ma jakiś wpływ na „Diwrej Akiba", ale na wszelki wypadek winna wpłynąć na młodych redaktorów, by nie uwłaczali czci starszych towarzyszy.

—m

Wybryki antyżydowskie

W ciągu bieżącego tygodnia wybito w godzinach wieczornych szyby w całym szeregu bóżnic jak „Talmud Tora", chasydów bobowskich, Kołaczyc i w bóżnicy na Krakowskiej, gdzie odłamki szkła zraniły modlącego się tam N. Śladowskiego, oraz w lokalu ŻTGS. Samson przy ul. Mickiewicza 12 i w lokalu klubu towarzyskiego Muza przy pl. Sobieskiego, oraz w kilku domach prywatnych.

Policja wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia sprawców. Są nimi 12 letni T. Smołucha, syn dozorcy domu przy ul. Piłsudskiego 15, którego matka została w drodze administracyjnej ukarana 14-dniowym bezwględnym aresztem za niewykonanie nadzoru nad nieletnim, 15 letni Stanisław Skórka, 14 letni Turek Marjan, 13-letni Adam Bartek i Tadeusz Czaicki, wszyscy zostaną oddani do dyspozycji władz sądowych.

Ponadto 14-letni uczeń Weller został napadnięty przez kilku młodzieniaszków, którzy go pobili a następnie zranili nożem. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Do wydziału śledczego przy ul. Mościckiego 17 proszeni są świadkowie wybicia szyb w dniu 18 bm. o godz. 21 na szkodę Zimmerów przy ulicy Nowy Świat 31.

Koło radnych żydowskich

W ramach klubu radnych sanacyjnych, do którego należą wszyscy radni miejscy, wybrani z listy Nr. 1 — utworzyło się koło radnych żydowskich.

Prezesem tego koła wybrany został p. Samuel Zins, wiceprezesem p. Eljasz Gewürz, a sekretarzem p. Dr Dawid Lantner.

Sanacyjni radni nieżydowscy podejrzywając, że radni żydowscy utworzeniem odrębnego koła zmierzają do usamodzielnienia się na terenie Rady miejskiej i do rozluźnienia swej przynależności do klubu pracy gospodarczej, co w konsekwencji może doprowadzić do wyłamania się spod dyscypliny klubowej — wezwali radnych żydowskich do złożenia wyjaśnień o celach nawozałożonego koła. Ale na specjalnie zwołanem posiedzeniu klubu radnych sanacyjnych, radni żydowscy rozproszyli wszelkie obawy swych kolegów klubowych w tym kierunku. Zapewniali bowiem, że nie mają żadnych zamiarów „buntowniczych" i że nadal pozostaną wiernymi i zdyscyplinowanymi członkami klubu radnych sanacyjnych. Wobec tych wyjaśnień klub radnych sanacyjnych najprawdopodobniej zezwoli na utworzenie tego koła.

ADWOKAT
Mgr JÓZEF FRENKEL
prowadzi kancelarję
w Tarnowie, przy ul. Kaczkowskiego 1
(róg ul. Krakowskiej) Nr telefonu 98

Polsko-Palestyński Bank Spółdzielczy

W lutym 1936 r. rozpoczął swą działalność Polsko-Palestyński Bank Spółdzielczy z odp. ogr., mający swą siedzibę w Warszawie przy ulicy Fredry Nr. 10.

Zadania i cele tego Banku są:

1) ułatwienie i popieranie emigracji z Polski do Palestyny przez

a) udzielanie tanich pożyczek członkom Spółdzielni na cele związane z ich emigracją pod odpowiedniem zabezpieczeniem,

b) wykonywanie wszelkich zleceń emigrantów, wchodzących w zakres operacyj bankowych,

c) zarządzanie i likwidację powierzonych Bankowi majątków emigrantów z Polski,

2) popieranie wymiany towarowej między Polską a Palestyną.

Na odbytem Walnem Zgromadzeniu w dniu 5 lutego wybrani zostali do władz Banku:

do Zarządu: pp. prezes Leon Lewite, Józef Bachrach, Karol Friedman, do Rady Nadzorczej: pp. dyr. Władysław Birnbaum, inż. Adam Czerniakow, inż. Antoni Eiger, sędzia Maksymiljan Friede, Waldemar Fiszerow, prezes Abraham Gepner, Wolf Gutgeld, sędzia Samuel Koenigstein, adw. Borys Ołomucki, adw. dr. Henryk Rosmarin, dyr. Jakób Spektor, Łódź, dyr. Abram Szemion, sędzia Michał Szereszowski.

Zarząd na swojem pierwszem posiedzeniu ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Leona Lewitego, wice-prezesem p. Józefa Bachracha. — Rada Nadzorcza wybrała jako delegata swego do Zarządu p. sędziego Maksymiljana Friede. — Na dyrektora Banku powołany został p. Dawid Ersler, długoletni dyrektor Banku Handlowo-Przemysłowego S.A. we Włocławku.

Bank Polsko-Palestyński załatwia już wszelkie czynności przewidziane jego statutem.

Nowy zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża

Na odbytem onegdaj walnem zebraniu członków Polskiego Czerwonego Krzyża, oddziału tarnowskiego, wybrano zarząd, który ukonstytuował się następująco: Prezes Dr St. Goździewski, I. wiceprezes Dr L. Fürbek, II. wiceprezes ppłk. Leukos Kowalski, skarbnik Dyr. J. Prechitko, zast. Dr St. Szymański, sekretarz Z. Czejkowa, zast. Instr. T. Kordys, Fr. Czernecka, W. Goździewska, Ks. St. Kocjan, Mgr Kozicki St., Dr A. Leibel, O. Lissowska, Lekarz Wojskowy, St. Otowska, Ks. Dr M. Rec, Referent Mob. Starostwa, Mgr J. Taubeles, Insp. Fr. Tomaszkiewicz, Dr M. Waręda, Dr Ch. Weiss. Komisja rewizyjna: Dyr. J. Gładyszowski, Dyr. T. Machnicki, Radca J. Manaczyński.

Z org. „Hanoar Hacijoni"

Raport najmłodszych

W sobotę odbył się uroczysty raport naszej szichwy. Na świeżej trawie stanął potężny czworobok, składający się z 150 ludzi. Zieleń mundurów zlewa się z zielenią trawy. Na komendę: „El hadegel szur!" oczy wszystkich zwracają się ku masztowi, po którym majestatycznie wznosi się niebiesko-biała chorągiew i zawisa w powietrzu. Czujemy się bezpieczniejsi pod rozpostartem skrzydłem sztandaru. I znów pada komenda: „Jemina szur!" Wchodzi poczet sztandarowy ze sztandarem, na którym jest wyhaftowany emblemat szichwy „Zejwim" — wilki. Poczet obchodzi dookoła czworoboku i staje po prawej stronie kierownika.

Cisza. Słychać tylko głos kierownika:

Zakańczamy jeden okres pracy i wchodzimy w nowy. Skończyła się już zima, a wraz z nią warsztaty. Dotychczas co niedzielę słychać było miarowy stuk młotków, pisk piłeczek, gniewne zżymania koszykarzy, twierdzących, że „to się nie chce zrobić", śpiew hafciarek, które tak śmiesznie przy wyciąganiu nitki tupią nogami, a wzamian rozpocznie się praca na chugach skautowych. Będziemy chodzić na wycieczki, rozbijać namioty, sygnalizować chorągiewkami bądź też gwizdkiem, studjować pierwszą pomoc. Egzamin sprawnościowy odbędzie się już w Pesach. Czasu mało — a materjał obszerny. Trzeba będzie porządnie kuć, żeby wszystko dokładnie przerobić. Ale to nic. Pokonamy trudności, a w Pesach znów się spotkamy na uroczystym raporcie — tym razem rozpoczęcia egzaminu sprawnościowego.

Silne „Chazak we'amac" zakończyło raport. Pierwszy raport nowego okresu pracy.

„Zejwa"
szichwa najmłodsza

WAŻNE DLA PAŃ!

BIDETY PORCELANOWE

Z DREWNIANĄ PODSTAWĄ

w bardzo ładnym wykonaniu — poleca

„VETRO" SKŁADY SZKŁA i URZĄDZ. APTECZNO-LABOR.

Tarnów, ul. Drużbackiej 3

Imieniny Marszałka Piłsudskiego

Pierwsze imieniny Marszałka Piłsudskiego po Jego zgonie obchodzono w Tarnowie zgodnie z zaleceniami centralnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W środę 18 bm. wysłuchano przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego o spuściźnie Marsz. Piłsudskiego. Wysłuchanie tego przemówienia umożliwiono szerszej publiczności przez umieszczenie głośników radjoywch na głównych ulicach miasta.

Z inicjatywy dowództwa garnizonu odbył się w środę werbel żałobny przy udziale kompanji honorowej i Przysposobienia Wojskowego.

W czwartek przed południem odbyły się nabożeństwa w kościele XX. Misjonarzy, oraz w Nowej Synagodze, gdzie modły odprawił kantor Rosenblatt, a przemówienie wygłosił p. prof. Wachtel.

Ze Starostwa

Starostwo powiatowe tarnowskie wzywa wszystkie stowarzyszenia i związki społeczne, które według statutu mają obowiązek co roku dokonywać wyborów zarządów a tych wyborów w odpowiednim czasie nie dokonały, by w terminie do dnia 1 maja br. przedłożyły Starostwu składy nowowybranych zarządów i odpisy protokołów walnych zgromadzeń pod rygorem skreślenia z rejestru stowarzyszeń.

Ze stow. kupców i przemysłowców w Tarnowie

Z działalności stowarzyszenia nadmienić należy m. in. staranie u odnośnych władz o realizację następujących dezyderatów tutejszych sfer handlowych i przemysłowych:, 1) przywrócenie połączenia kolejowego Tarnów — Kraków około godz. 7 rano. 2) uruchomienie w westybulu tut. dworca kolejowego automatu telefonicznego 3) reaktywowanie automatu wydającego bilety peronowe w hallu tut. dworca kolejowego.

Do powyższej akcji przyłączyła się również krakowska kongregacja kupiecka oddział w Tarnowie.

Dowiadujemy się właśnie, że pierwszy dezyderat t. j. przywrócenie połączenia kolejowego Tarnów — Kraków około godz. 7 rano został już urzeczywistniony. Albowiem od 15 maja b. r. (wiosenny rozkład jazdy kol.) kursować już będzie pociąg osobowy w z Tarnowie do Krakowa o godz. 6·52 rano. Będzie to pociąg bezpośredni Lublin — Kraków, do którego będą dołączane w sezonie martwym (od 3 IX do 14 XII br. i od 2 III do 21 V 1937) wagony bezpośrednie Kraków — Warszawa.

Chajele Grober w Tarnowie

Niecodzienną atrakcją artystyczną są występy znakomitej artystki sceny żydowskiej i hebrajskiej Chajele Grober. Pamiętamy ją dobrze z jej występu poprzedniego, gdzie publiczność przyjęła ją z entuzjazmem. Obecnie Chajele Grober wystąpi u nas raz jeden w **niedzielę 22 bm.** w sali **Sokoła** z nowym programem hebrajsko-żydowskim, w wieczorze pieśni i tańcu ludowego i orjentalnego.

Niewątpliwie publiczność żydowska Tarnowa godnie przywita tę wielką artystkę. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Seidena.

Wieczór purimowy

W sobotę 14 bm. organizacja Tarbuth urządziła wieczór purimowy w sali p. Kurza, przepełnionej przeważnie młodzieżą wszystkich organizacyj sjonistycznych.

Wśród uroczystego nastroju i przy pięknie zastawionych stołach, zagaił wieczór prezes Tarbuthu p. Weinberg, który omówił znaczenie święta Purim, podkreślając, że święto to jest symbolem golusu żydowskiego.

Żywy dziennik, pełny humoru i satyry na nasze życie polityczne i organizacyjne, oraz miszloach manot zostały przyjęte przez obecnych żywym aplauzem.

Wieczór zakończył się śpiewami i wspólnemi tańcami młodzieży wszystkich organizacyj sjonistycznych.

Ze sportu

Mistrzostwa ping-pongowe świata w Pradze

Polska na III miejscu w mistrzostwach świata. — „Gutek" (Samson Tarnów) ulubieńcem publiczności praskiej

Począwszy od czwartku dnia 12 bm. odbywają się w Pradze czeskiej indywidualne i zespołowe mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Reprezentacyjna drużyna Polski w składzie: „Gutek" Samson (Tarnów), Finkelstein, Ehrlich i rez. Jezierski uzyskała w ogólnej punktacji mistrzostw drużynowych III miejsce wespół z Czechosłowacją.

W mistrzostwach indywidualnych zawodnik tarnowski „Gutek" uzyskał dotąd 3 cenne zwycięstwa: z Weissbacherem (Jugosławja) 3:1, Sebastakem (Czechosłowacja) 3:2 i Pivetrem (Czechosłowacja 3:1. Temsamem „Gutek" zakwalifikował się do ćwierć finału, gdzie czeka go jednak ciężka walka z mistrzem Francji Hagenauerem, który w dotychczasowych rozgrywkach wykazał doskonałą formę, zwyciężając między innymi mistrza i wicemistrza świata Barnę i Szabadosa.

„Gutek" zareprezentował się w mistrzostwach z jak najlepszej strony i zachwycił swoim brawurowym atakiem praską publiczność, która każdą jego kończoną piłkę nagradzała hucznemi oklaskami. Przyczem godzi się również zaznaczyć, że prezes Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego Anglik Ivar Montagu gratulował mu pięknej gry.

Finałowe spotkanie w mistrzostwach kl. B

Samson II — Ż. M. S. II 4:1 (8:3)

Trzecia decydująca rozgrywka o tytuł mistrza kl. B zakończyła się zdecydowanem zwycięstwem drużyny samsońskiej.

Poszczególne wyniki: Baum — Korniło 2:0, „Romek" — Linzenberg 2:0, Gelbwachs — Gross 2:0, „Eryk" — Appel 2:1, Bleiweiss — Hoffman 2:0.

Sędziował p. Staszkow.

W sobotę dnia 21 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się na stadjonie ŻTGS. „Samson" na inaugurację sezenu piłkarskiego w Tarnowie zawody towarzyskie

Jutrzenka — Samson

„Gutek" odrzuca zaproszenie hitlerowskich Niemiec

W dniach 20, 21 i 22 bm. odbędzie się w Sopotach międzynarodowy turniej o mistrzostwo Niemiec, na który został zaproszony mistrz Polski „Gutek". Mimo bardzo dogodnych warunków „Gutek" z wiadomych powodów zaproszenie hitlerowskich Niemiec odrzucił.

Stosownie do uchwał wszechświatowego związku „Makkabi" ZTGS. „Samson" przystąpiła do utworzenia koła sportowego organizacji młodzieży sjonistycznej. Po kilku wstępnych konferencjach z udziałem przedstawicieli prawie wszystkich organizacyj młodzieży utworzono komitet sportowy organizacyj młodzieży przy Radzie sportowej ŻTGS. „Samson", w skład którego weszli: tow. Ormian z ramienia Samsonu jako przewodniczący oraz tow. Schüssler (Haszomer Hacair). Weissówna T. (Młode Wizo), Schiff D. (Hanoar Hacijoni), Weiss M. (Akiba), Argand O. (Bnej-Sjon). Baum (Hechaluc Pionier), Berger (Gordonja), Tanenbaum H. (Buslija), i Majbruch (Brith Hakanaim).

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu przedstawiciele organizacyj zgłosili przystąpienie około 400 członków. *Ge. Be*



Wykaz akcji chanukowej

Po 5 zł: Pomeranz, Dr Mandel, Tow. Eskontowe. Po 3 zł: Herman Fluhr, inż. Biegeleisen, Związek Kredytowy. Po zł 2 50: inż. Leuchter, Mondscheinowa. Po 2 zł: Wurzlowie, Offner i Osterweil, Fessel i Kornmehl, Starkman, dyr. Lieblich, Dr Schenkel, J Weissberg, Józef Fast, Dr Menderer, Henryk Fluhr, Juljusz Steigler, Mgr Taubeles, Dr. Sz. Bloch, Dr Eisen, Dr Muskatenblit, Dr Fenichel, Dr Holzer, Dr Feiwel, Wischnowitz, Eisig Kaufman, Jakób Haber, Geller, Weiss, 1 nieczytelne, Choczner 1·50. Po 1 zł: Ch. Faber, Regina Fluhrowa, A. Spielman, M. Daar, Juda Freireich, Chiel Kurz, Dr Goldman, Alterowie, E Schwager, Ungerowie, Salamon Eichhorn, J Neiger, Dr Neuman, Dr Goldberg, M. Spiro, Dr M Bloch, M. Weiss, dyr. Koffler, M. Blumenkranz, Wolf Götzler, G. Fuss, Dr Leon Maschler, Beller i Weltsch, Gans i Hochberg, Dr Grünberg, Laura Keller, Trom, J. Hochner, Korn, Apteka Reicha, Rosenberg, Weltsch, Ch. Ehrlich, Feuerlicht, Katznerowa, inż. Plachte, Israelowicz, H. Eder, Fuchs i Reich, Samuel Dintenfass, Dawid Toder, M. Katz, Zisze Selinger, Błoński, Georg Laufer, Zauder, Weinstock, Borgenicht, Silberpfenig, Leserowie, A. L. Weiser, Bracia Seiden, Trinczer, Dr Pomeranz, I. Fleischer, R. Gelb, Dr W. Maschler, Zygmunt Fenichel, Jakób Jakób, Dr Katz, Dr Dresner, Degen, Dr Karfiol, Schönwetter, Dr Seidenwerg, Dr Speiser, Firma „Tumafot", J. Bronstein, L. Reier, Keil (jun.), Ch. Wenger, J. Maschler, A. Kirsch, S. Toder, Turnheim, Sal. Grün, E Beier, dyr. Schinagel, Szymon Reich, Dr Salz, Dr Offner, Dr Ehrenfreund, Leon Fries, Anzelm Feuer, apteka Schulbauma, Szudmak, Engländer, Izrael Hönig, Dindas. Po 50 gr: Izak Engelberg, B. Kapellner, Leib Schneider, Szyja Süss, Dr Weiss, Dr Oberländer, prof. Zwecher, prof. Dr Weissman, Chilowicz, Kanarek, Abr. Grej, Mellochowa. Korniło, apteka „pod aniołem", M. Goldfarb, Dr S. Rein, Heuberg, Dr Holländer, Aron Weinrieb, Heimberg i Reich, fima „Karibi", Dr Merz, H. Apfelbaum, Dr Chomet, G. Osterweil, Dr Reich, inż. Reich, M. Münz, firma „Eldorado", Taubenfeld, Ch. L. Siedlisker, Dr Tesse. D. Landman, H. Basler, Schmidt i Grün, Temmer, Pariser i Weiss, Aron Leibel, Moses Koch, Rauchwerg, Ciechanowski, Markus, Balsam, K. Gärtner, Koniecpolski, Józef Ketz, Warenhaupt, Weissman, Lederberger, Pflanzer (Studio), Steinbock, dyr. Rosenbusch, Taub, Bernard Leib, S. Dröllich, Hellin, Józef Leser, 1 nieczytelne.

Śluby: Ginzberg—Klausner, zebrane przez tow. Apfelbaum-Celnik zł 9 55, Salamon—Neuman, zebrane przez tow. Schwingerówne-Fuss zł 10·10, Schäfer-Rosenblatt, zebrane przez tow. Selinger-Weissberg zł 14·10, Kleinhändler—Fränkel, zebrane przez tow. Bogen-Holzer 6 60.

Org. Wizo dochód z imprezy zł 75.

Szkoła Jabne: Wieczorynka Chamisza - Assar b'szwat, urządzona przez kółko uczniów szkoły Jabne 17 zł, kl. I zł 2 07, kl. II zł 2·56, kl. III zł 3 65, kl. IV zł 2·05, kl. V zł 1 64, kl. VI zł 3·60. Razem zł 15 57.

Skarbonki kieszonkowe: T. Bruder 1.69.

Pan J. Hochberg z okazji uroczystości Bar-Micwe swego syna ofiarował 1 drzewko w lesie Landaua.

NA SEZON WIOSENNY

już nadeszły pierwszorzędne materjały bielskie na ubiory męskie i damskie w najmodniejszych deseniach — do firmy

„SUKNO" M. Balsam

Tarnów, Wałowa 34

Ceny fabryczne Warunki dogodne

Kapelusze wiosenne i sportowe z firmy JAN BIESTER, BIELSKO

po cenach fabrycznych — poleca

N. Stern, Tarnów

ul. Targowa 1

Przefasonuje stare kapelusze po cenach najniższych

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą dyr. p. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne:

Piątek 20 bm. początek modlitwy o godz. 6·10 wieczorem: 1) Lecha dodi. 2) Weszomru.

Sobota 21 bm. początek modlitwy o godz. 8·30 rano: 1) Ezrat. 2) Kdusza szachrit. 3) Jehi racon. 4) Jechadszehu. 5) Riszon imacta.

Komunikaty

K. K. L. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu org. sjonistycznej Kazimierza 3, na które zaprasza się wszystkich członków Komisji.

Referat Dra M. Rosenbuscha, dyr. gimn. o dzisiejszych metodach nauczania i sposobach uczenia się w domu odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 4 popoł. w sali gimnastycznej „Safa Berura".

Cijonim Baalej Mikcoa zaprasza swych członków na plenarkę w sobotę dnia 21 marca o godz. 4-tej celem omówienia zagadnień aktualnych.

Tarbut. Posiedzenie zarządu odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 7 wiecz. w własnym lokalu przy ul. Targowej 4.

Hechaluc-Pionier. W sobotę 21 b. m. o godz. 3·30 pop. odbędzie się w lokalu własnym ogólna pogadanka n. t. „Faszyzm". — Referuje tow. D. Fuss.

Dancing Unji Sjon.-Rewizjonistów odbędzie się w sobotę 21 b. m. w salach Bristolu. Orkiestra p. Blatta. — Początek o godz. 8-ej wiecz.

Zuchwałe włamanie. Do fabryki konfekcji firmy Gans i Hochberger przy ul. Franciszkańskiej dokonano w nocy ze środy na czwartek włamanie i skradziono konfekcję wartości przeszło 15000 zł.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie